

'WIARA I DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA KOŚCIOŁA'

'Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi' (Dz 1, 8).

Drodzy Bracia i Siostry, u progu trzeciego tysiąclecia Chrystus Pan z wielką mocą kieruje do całego Kościoła te same słowa, które pewnego dnia, jeszcze przed wniebowstąpieniem, powiedział do apostołów; w tych słowach zawarta jest istota chrześcijańskiego powołania. Kim bowiem jest chrześcijanin? Jest człowiekiem, który został 'zdobyty' przez Chrystusa (Flp 3, 12) i dlatego pragnie, aby Go znano i miłowano wszędzie - 'aż po krańce ziemi'. Wiara przynagla nas, abyśmy stawali się misjonarzami, jej świadkami. Brak takiej postawy oznacza, że nasza wiara jest jeszcze niepełna, cząstkowa, niedojrzała.

Dlatego z okazji Światowego Dnia Misyjnego zachęcam każdego z was, by w obliczu apostoelskich wyzwań naszej epoki otworzył się na wezwanie, jakie Chrystus do niego kieruje.

'Misje są sprawą wiary, są dokładnym wskaźnikiem naszej wiary w Chrystusa i w Jego miłość ku nam' (Redemptoris missio, 11). Wiara i misja idą w parze: im silniejsza i głębsza jest wiara, tym mocniej odczuwamy potrzebę przekazywania jej, dzielenia się nią, dawania o niej świadectwa. I odwrotnie - gdy wiara słabnie, wygasa też zapal misyjny i zanika zdolność dawania świadectwa. Tak było zawsze w historii Kościoła: utrata żywotności i ducha misyjnego była każdorazowo symptomem kryzysu wiary. Czyż nie dzieje się tak dlatego, że brakuje nam głębokiego przekonania, iż 'wiara umacnia się, gdy jest przekazywana' (tamże, 2) i że właśnie głosząc Chrystusa i dając o Nim świadectwo, można odzyskać entuzjazm i odnaleźć drogę do życia bardziej ewangelicznego? Możemy powiedzieć, że działalność misyjna jest najskuteczniejszym 'antidotum' na kryzys wiary. Poprzez pracę misyjną każdy członek Ludu Bożego na nowo rozbudza w sobie poczucie swojej tożsamości i głębiej sobie uświadamia, że nie można być prawdziwym chrześcijaninem, jeżeli się nie jest świadkiem.

Każdy chrześcijanin, włączony przez chrzest do wspólnoty Kościoła, jest powołany, by być misjonarzem i świadkiem. Taki jest wyraźny nakaz Chrystusa. Duch Święty posyła zaś każdego ochrzczonego, aby głosił Chrystusa i dawał o Nim świadectwo wobec wszystkich narodów: jest to zatem obowiązek i zarazem przywilej, ponieważ oznacza zaproszenie do współpracy z Bogiem w zbawieniu każdego człowieka i całej ludzkości. Została nam bowiem 'dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa' (Ef 3, 8).

Podobnie zaś jak Duch przemienił pierwszą wspólnotę uczniów w odważnych apostołów Chrystusa i oświeconych głosicieli Jego słowa, tak też nadal przygotowuje świadków Ewangelii także w naszych czasach.

Światowy Dzień Misyjny przypomina nam wszystkim o tym obowiązku i o tej 'łasce' dzielenia się z ludźmi nie 'mądrością czysto ludzką, jakby wiedzą o tym, jak dobrze żyć' (por. Redemptoris missio, 11), ale radosnym doświadczeniem 'żywej Obecności', która powinna być wyraźnie widoczna w życiu każdego wierzącego, budząc w innych - jak napisał mój poprzednik Paweł VI - 'nieuniknione pytania: Dlaczego są tacy? Dlaczego tak żyją?' (Ewangelii nuntiandi, 21). Misja jest więc zarazem 'świadectwem i promieniowaniem' (Redemptoris missio, 26). Istotnie, jeżeli naprawdę poddamy się działaniu Ducha Świętego, będziemy umieli odtworzyć tajemnicę miłości, która w nas mieszka (por. J 14, 23), i promieniować nią na zewnątrz. Jesteśmy jej świadkami - świadkami światłej i zdrowej wiary, miłości czynnej, cierplivej i laskawej (por. 1 Kor 13, 4), służby współczesnemu człowiekowi, doznającemu tak wielu form ubóstwa. Świadkami nadziei, która nie może zawieść, głębokiej komunii, która jest odbłaskiem życia Boga-Trójcy Świętej, posłuszeństwa i krzyża: jednym słowem, świadkami

świętości, 'ludźmi błogosławieństw', powołanymi, aby stać się doskonałymi, jak doskonały jest Ojciec niebieski (por. Mt 5, 48). Taka jest tożsamość chrześcijanina-świadka - 'wizerunku', 'znaku' i 'żywego odbłasku' Jezusa.

Spośród Ludu Bożego, który przyjmuje taką postawę, z pewnością wyłonią się liczne powołania misyjne: będą to ludzie młodzi, gotowi stracić własne życie dla Chrystusa (por. Mk 8, 35) i przeżyć porywającą przygodę misji wśród pogan. Ileż razy podczas moich podróży apostołskich widywałem zboże dojrzałe do żniwa (por. J 4, 35), ale dowiadywałem się jednocześnie, że brakuje misjonarzy, kapłanów, braci zakonnych, sióstr, osób konsekrowanych do głoszenia Ewangelii! Światowy Dzień Misyjny ma sens, jeżeli skłania wspólnoty parafialne i rodziny do modlitwy o powołania misyjne i jeśli kształtuje środowisko sprzyjające ich dojrzewaniu.

Nieodłącznym i istotnym elementem tożsamości chrześcijanina-świadka jest obecność Krzyża. Bez niego nie jest możliwe autentyczne świadectwo. Przyjęcie krzyża bowiem to nieodzowny warunek dla wszystkich, którzy postanawiają konsekwentnie iść za Chrystusem: 'Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!' (Łk 9, 23). Wszyscy świadkowie Boga i Chrystusa, poczynając od apostołów, zaznali prześladowań dla Jego imienia: 'Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować' (J 15, 20). Takie dziedzictwo Jezus pozostawił swoim uczniom, każdy zatem musi je przyjąć i urzeczywistnić we własnym życiu. Jedyna droga do zmartwychwstania wiedzie przez Golgotę.

Niesie bowiem 'krzyż' ten, kto naśladuje Chrystusa przez wierne świadectwo i przez cierpliwą, wytrwałą pracę codzienną. Niesie 'krzyż', kto idzie pod prąd, kierując się w swoich wyborach przykazaniami Bożymi, mimo niezrozumienia, niepopularności, osamotnienia; niesie 'krzyż' także ten, kto proroczo piętnuje niesprawiedliwość, naruszanie wolności, łamanie praw i kto musi żyć tam, gdzie Kościół doznaje najwięcej nienawiści, przeszkód, prześladowań. W tym miejscu skierujmy się myślą ku naszym braciom i siostram oraz całym wspólnotom, które w wielu częściach świata dają wspaniałe świadectwo chrześcijańskiego życia, bez reszty oddanego Chrystusowi i Kościołowi, mimo wrogości otoczenia i prześladowań. Każdego roku historia zapisuje heroiczne świadectwa nowych 'męczenników', którzy przelewają własną krew, aby dochować wierności Chrystusowi. Kościół chyli czoła przed ich ofiarą, a modlitwą i braterską miłością ogarnia wierzących, którzy doznają przemocy, zachęcając ich, aby nie upadali na duchu i nie lękali się. Drodzy i umiłowani bracia, Chrystus jest z wami! W dziedzinie animacji ruchu misyjnego ważną rolę odgrywają Papieskie Dzieła Misyjne, których zadaniem jest kształtowanie w Kościołach lokalnych i w wiernych świadomości misyjnej. Ich działalność ma ogromne znaczenie dla duchowego wzrostu diecezji, parafii i rodzin chrześcijańskich.

Chrystus pyta dzisiaj ochrzczonych: 'Czy jesteście moimi świadkami?' Każdy z nas powinien się szczerze nad tym zastanowić: 'Czy daję wobec świata świadectwo, którego żąda ode mnie Chrystus? Czy moje życie wyraża wiarę silną, pewną i radosną, czy jest raczej przykładem chrześcijaństwa letniego, zniekształconego przez kompromisy i doraźne ustępstwa?'

Słuszne zatem Papieskie Dzieła Misyjne pragną służyć sprawie pogłębienia świadectwa misyjnego, podkreślając w swojej pracy formacyjnej prymat świętości. Jak napisałem w encyklice *Redemptoris missio*, 'misjonarz jest autentyczny jedynie wówczas, gdy wchodzi na drogę świętości. (...) Trzeba wzbudzić nowy 'zapal świętości' wśród misjonarzy i w całej wspólnotie chrześcijańskiej, szczególnie wśród tych, którzy są najbliższymi współpracownikami misjonarzy' (n. 90).

Im skuteczniejsza będzie ta praca formacyjna, tym wyraźniejszy będzie w oczach świata charakter i rola rodziny wierzącej jako prawdziwej wspólnoty świadków, przeznaczonych do misji *ad gentes*, zaś każdy wierny będzie mógł sobie na nowo

uświadomić, że ma obowiązek otworzyć serce na potrzeby tych, którzy pracując na misjach, żyją często w warunkach dramatycznego ubóstwa materialnego i duchowego. Z takiej świadomości zrodzi się z pewnością pragnienie czynnego dopomożenia ubogim braciom. Dzięki temu pogłębi się duch misyjny, otwarty na powszechność Kościoła. Owocem tej postawy będzie aktywny udział w dziele nowej ewangelizacji, która jest kluczowym elementem obecnego okresu bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

'Na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia Bóg przygotowuje wielką wiosnę chrześcijaństwa, której początek można już dostrzec' (Redemptoris missio, 86). Z takim przekonaniem raz jeszcze ponawiam wezwanie do 'głębszego przeżywania tajemnicy Chrystusa i do pełnej wdzięczności współpracy z dziełem zbawienia' (tamże, 92). Prosząc Maryję, Gwiazdę Ewangelizacji, o szczególną opiekę nad misjonarzami i misjonarkami, a także nad wszystkimi, którzy na różne sposoby oddają swoje siły w służbę misji, z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.